

Autor: Monika Pospiech



Tytuł:



„Urodzinowy kundel”



Wiederholungsfragen



Antwort

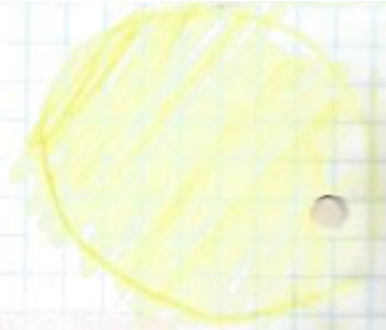
Wiederholungsfragen

Była sobie mała
dziewczynka, która
miała na imię
Matgosia.



Matgosia bardzo
chciała dostać kundelka.

Marzyła o piesku od
zawsze, w każdy dzień
oraz w swoich snach,
co noc.



Pewnego dnia, a był
to piękny wiosenny
poranek, słończko
świeciło na niebie, a
ptaszki śpiewały za
oknem spełniło się
marzenie Matgosi.



W tym dniu Matgosia obchodziła swoje urodziny. Gdy się obudziła uśmiechała się, że słoneczko pięknie świeci, jej buźka była uśmiechnięta.

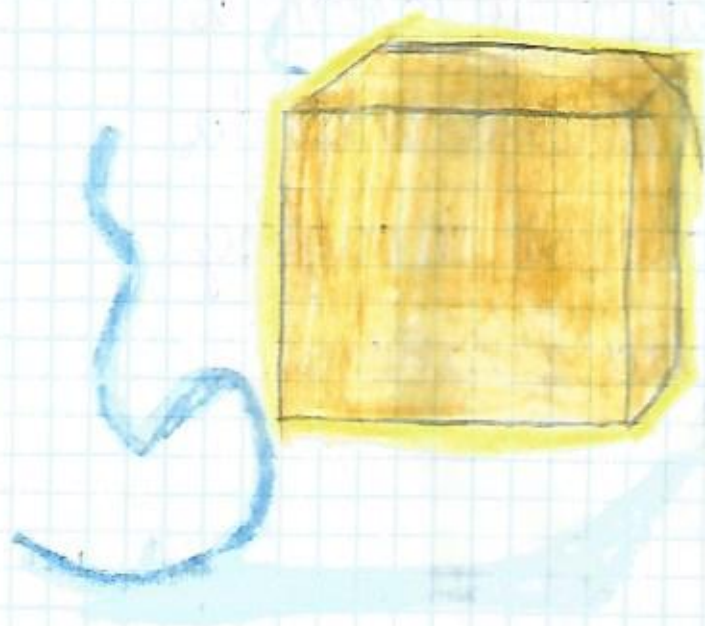
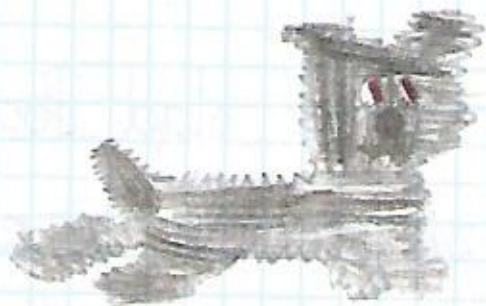
Nagle Matgosia usłyszała jakieś dziwne odgłosy. Rozglądała się po pokoju i nie mogła znaleźć co jest przyczyną tych odgłosów.



Po chwili znów odgłosy dało się usłyszeć. Tym razem przypominały one szczekanie małego kundelka i wyraźnie odgłosy dochodziły z okolic łózka. Matgosia prędko zaczęła szukać przyczyny odgłosów. W pewnej chwili Matgosia nachyliła się pod łóżko, gdyż zdawało się jej, że odgłosy właśnie



słychać stąd. Pod Łózką
znajdował się pięknie
zapakowany karton z
dużą, niebieską kokardą.
Okazało się, że odgłosy
dochodzą z kartonu.



Matgosia czym prędzej
zaczęła rozpakowywać
karton. Nagle z kartonu
wyskoczył mały, śliczny
kumdelek. Matgosia szybko
zaczęła wołać rodziców.

Rodzice natychmiast
weszli do pokoju. Mama
miała w ręce tort a tata
zaczął śpiewać: „Sto lat...”



Mama zapytała Matgosię,
czy podoba jej się prezent
urodzinowy?

Matgosia rozplakata się
ze szczęścia, przytuliła kundlek
i powiedziała mamie i tacie,
że spełniło jej się najskrytsze
marzenie.

Urodziny



5



5

5

5



Matgosia, w dniu swoich



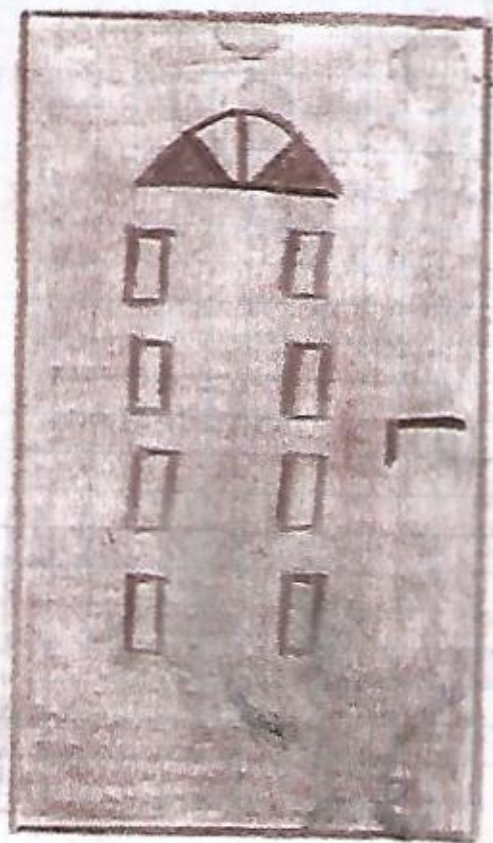
urodzin była chyba
najszczęśliwszą osobą
na świecie.

2



Śliźnego szozemiaczka
nazwała Czarus.

Czarus był koloru czarnego,
oczy miał brązowe jak
czekolada a nosek był u niego
błyszczący. Matgosia
powiedziała, że szozemiaczek
jest czarujący.



Czarus polubił Matgosię
od pierwszego wejrzenia.

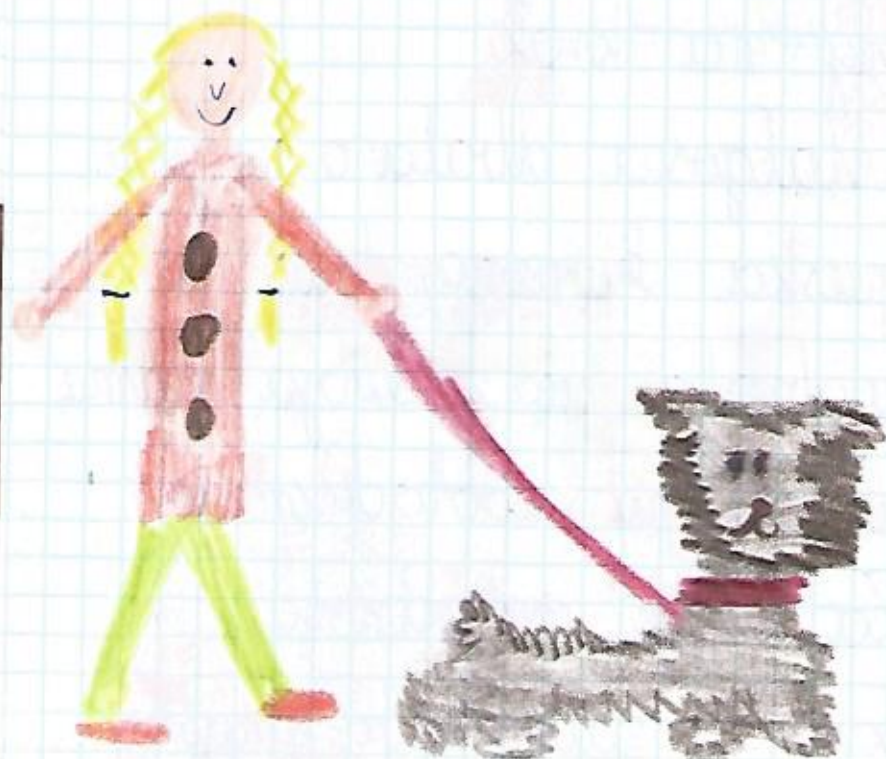
Codziennie rano odprowadzał
Matgosię do przedszkola
a gdy wracała to warował
pod drzwiami domu.

Na wiołek Matgosi mendał
ogonkiem, bardzo się cieszył
i wspinał na pazurkach.



Całe popołudnie, wieczór i noc Czarus spędzał przy Matgosi. Nie opuszczał jej na krok.

Matgosia dbała o swojego pieska. Pewnego dnia wybrała się z swoją mamą do sklepu zoologicznego. Za swoje oszczędności kupiła zabawki i smycz dla Czarusia.

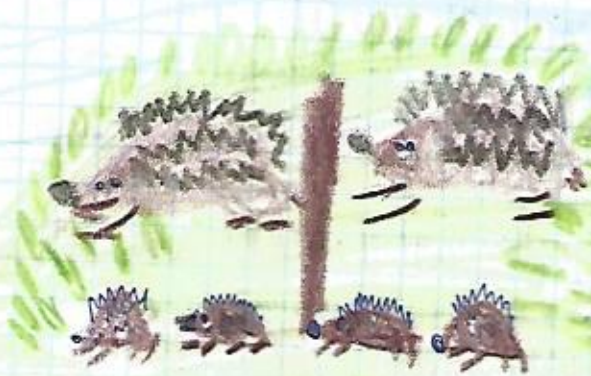


Od tego czasu chodziła codziennie na spacery z Czarusem na smyczy. Pewnego dnia, gdy Matgosia wróciła ze szkoły Czarusia nie było widać. Wrócił do domu na noc, ale zachowywał się inaczej niż zwykle. Następnego dnia znów go nie było i kolejnego też. Matgosia postanowiła



szukać Czarusia. Szukała, szukała i znalazła go w ogrodzie. Czarus biegał wokół krzaczków i dziwnie się zachowywał.

Malgosia uważnie się przyglądała Czarusiowi i zobaczyła, że coś pod krzaczkiem się porusza.



Po chwili Matgosia ujrzała pod krzaczkiem rodzinę jężyków. Dwa duże jęże i cztery małe jęże. Teraz już Matgosia wiedziała dlaczego Czarus zniknął z domu. Od tego czasu Matgosia odwiedzała z Czarusiem codziennie rodzinę jęży w ogrodzie.



Mijały dni, miesiące
nastata zima.

Czarus był bardzo zdziwiony
na widok śniegu.

Dotykał śnieg językiem,
wachał go i nie wiedział
po co on jest.

Czarus jeszcze bardziej
się zdziwił gdy zobaczył
jak Matyosia ulepila
ze śniegu bałwana.



Nastala wiosna, drzewa
zrobiły się zielone.

Czarus zmów dziwnie się
zachowywał. Znikał z domu,
był jakiś dziwny.

Pewnego dnia, gdy Matgosia
wracała z przedszkola
zobaczyła Czarusia z innym
pieskiem. Była to sliczna
suczka z sąsiedztwa.



Czarusi często spotykał się z tym pieskiem.

Niedługo potem okazało się, że suczka urodziła 6 przeslicznych szczeniaczków.

Matgosia poprosiła sąsiadkę, aby podzieliła się z nią szczeniaczkami.

W ten oto sposób Matgosia została właścicielką 3 małych szczeniaczków.



Od tego czasu Matgosia
była najszczęśliwszą osobą
na świecie.

KANINE

